№. 7. w Piątek GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO. dnia 9. Stycznia 1846.



Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

Sprawy sejmowe.

Prowincya poznańska.

Odprawa sejmu zebranych stanów Wielkiego Księstwa Poznańkiego na siódmy Sejm prowincyalny.

(Ciąg dalszy.)

Obieralność reprezentantów miasta na deputowanych sejmowych z miast.

20) Na ponowiony wniosek, »aby wszyscy obywatele w miastach, którzy mogą być wybranymi na reprezentantów miasta, także ten przymiot posiadali na depntowanych sejmowych,« odpowiadamy naszym wiernym stanom, z odwołaniem się do naszéj rezolucyi zawartéj w odprawie sejmu z 30. Grudnia 1843., że do tego wniosku się nieprzychylamy. Gdyż naprzód własność gruntowa jest przymiotem stanowym, i dla tego nie myślimy zmieniać rozporządzeń, które polegają na zasadach reprezentacyi stanowéj i w prawach stanowych dla wszystkich prowincyi zarówno są przepisane. Równie też dalszy przepis §. 10. prawa z 27. Marca 1824. zachowanym być musi, iż deputowanymi drugiego stanu mogą być tylko właściciele gruntów miejskich obieranymi, którzy są albo czasowemi osobami magistratu, lub trudnią się procederem miejskim. Przepis ten polega na téj zasadzie, iż każdy stan powinien być reprezentowany przez depetowanych, którzy do niego rzeczywiście należą, i z jego środka pochodzą. Zasada ta rzeczywiście zostałaby nadwerężona, gdyby na deputowanych sejmowych wybierani byli właściciele gruntów miejskich, którzy dopełniają warunków obieralności na reprezentantów, gdyż natenczas wybieraneby były osoby, które nabywając grunta miejskie, a z innych względów w interessach miejskich żadnego niebiorąc udziału, mogłyby być wybieranymi na deputowanych sejmowych od miast.

Pomnożenie liczby deputowanych od gmin wiejskich na sejmach i zjazdach powiatowych.

21) Ze względu na wniosek, »aby liczba deputowanych ze stanu gmin wiejskich na sejmach i zjazdach powiatowych powiększoną została w stosunku posiadłości gruntów tego stanu do posiadłości gruntów pierwszego stanu,« zwracamy uwagę na wypowiedziane zdanie nasze w odprawie sejmu z 30. Grudnia 1843., iż go za nieodpowiedni czasowi znajdujemy, równie jako też wzgląd ten stoi i następnemu wnioskowi naszych wiernych stanów na przeszkodzie, »aby do wykonywania prawa obieralności w stanie gmin wiejskich dostateczną była posiadłość wiejskich gruntów złożonych z 15 morgów magdeburgskich.« Jeżeli z tém jeszcze dalszy wniosek połączony został, ażeby wyborcom w gminach wiejskich dozwolonem było wybierać nawet osoby nie należące do tego stanu, bez względu na posiadanie gruntu, z wyłączeniem urzędników, natenczas go zupełnie odrzucamy, gdyż jakeśmy to namienili pod Nr. 20. do zasad należy stanowéj reprezentacyi, aby każdy stan był przez deputowanych reprezentowany, którzy do niego z powołania i stosunków należą. Wychodząc z téj zasady, zawiera §. 11. prawa z 27. Marca 1824. wyraźny przepis, że do przymiotów deputowanego na sejm z trzeciego stanu należy posiadanie gruntu wiejskiego jako przedmiotu głównego zatrudnienia i przytém pozostanie. Co się nakoniec tyczy wniosku: »aby wybory ze stanu gmin wiejskich nie odbywały się przez radzców ziemiańskich, lecz przez deputowanych powiatowych, dla tego, iż tam łatwo o obcy wpływ,« ten mógł tylko w Nas obudzić zadziwienie, i dla tego oświadczamy wyraźnie Naszym wiernym stanom, iż uważamy radzców ziemiańskich szczególniéj za stósownych do kierowania wyborami i do nich zupełne mamy zaufanie, iż przytém z całą bezstronnością działać będą, znając w téj mierze wolę Naszą.

Przywrócenie wyborów na urzędy radzców ziemiańskich.

22) Nasze wierne stany powtórnie proszą o przywrócenie prawa do wybierania radaców ziemiańskich i rozszerzenie obieralności, tudzież o zniesienie rozporządzenia z 13. Września 1839., dotyczącego zastępowania radzców ziemiańskich przez deputowanych powiatowych. Powody przytoczone do uzasadnienia wniosku, iż radzcy ziemiańscy w prowincyi poznańskiéj od czasu zawieszenia prawa wyborów przez powiat, zazwyczaj bywają obsadzani przez osoby obce, bez wiadomości miejscowych i osobistych, jakoteż bez praktycznéj dojrzałości, nie zdolne skojarzyć zaufania między rządem a rządzonymi, jako też miłości mieszkańców dla siebie uskarbić, od-

KRAKOWIAK, MAZUR, POLKA.

Nie raz zastanawialiśmy się nad tém, dla czego tańce narodu nie mającego bytu politycznego, weszły tak nagle w europejską modę, a jeśli to tylko moda, dla czego w pierwszych stolicach świata, nie przemija, jak zwykle moda? Dla czego te tańce, tę muzykę naszego narodu przejęły wszystkie narody? dla czego naszego *Mazura*, naszego *Krakowiaka*, nie zacierają swojemi walcami i, nie wiem jakiego nazwiska, melodją i skokami? dla czego owszem swoje tańce, swoją muzykę niżéj kładą od naszéj narodowéj miniki i muzyki? Jaka tego przyczyna, że taniec bratniego nam i w podobném położeniu, jak my, znajdującego się narodu czeskiego, nie śmiał pod swoją nazwą, pokazać się w Paryżu, ale dopiero nazwawszy się *Polką*, przebiegł salony, bale, zabawy świata, jak iskra elektryczna? Dla czego *Krakowiak*, *Mazur*, *Polka* należą dziś do najulubieńszych w świecie melodji i tańców?

Wyznajmy, że nie umiemy sobie odpowiedzieć, jaka tego zjawiska przyczyna.

Miałażby ta muzyka dla znawców jaką wyższą nad inne wartość, miałyżby te tańce jakiś wdzięk nieznany tańcom innych narodów, miałyżby odpowiadać więcéj potrzebie uczuć i namiętności?

Jako Polacy nie będziemy się zapewne wahali powiedzieć, że nie znamy w świecie czulszéj melodji, piękniejszych nad polskie tańców. I *Mazur i Krakowiak* przypominają nam naszą młodość, nasze zabawy, kuliki, poczciwych Krakowiaków, Polskę. Żaden inny taniec, żadna inna muzyka, nie ma dla nas tyle uroku. Ich ochoczość przypomina nam lepsze Ojczyzny czasy, w nich widzimy charakter naszego narodu.

Ale dla czegóż Niemiec, Anglik, Francuz, nie przejęci temi uczuciami polskiemi, uznają w naszych *Mazurach* i *Krakowiakach* tę wyższość melodji, to górowanie wdzięków i nadobności naszych tańców? Ich narodowe tańce, czy nie są im tak miłe, jak nam nasze? A ich miłość własna, nieugięta we wszystkiém inném, miałażby tylko nam ustępować tam, gdzie się wyraża polskie uczucie? Trudno uwierzyć, iżby narody stojące na czele cywilizacji, dumne z tego co posiadają, nazywające nas półbarbarzyńcami, z wiedzą taki hołd chciały nam oddawać. Nie wiedzą co czynią, działają mimowolnie.

Alboż to z resztą *Mazur* i *Krakowiak* dopiero teraz u nas się zjawiły? Czy to nowość dla Europy, co już ma przeszło lat tysiąc? I w tém coś dla nas niepojętego, żeby rzeczy tak dawno znane, stały się modą świata.

A czego jeszcze więcéj nie pojmujemy, to, że Polska melodja i Polski taniec wtenczas nieprzebiegały Europy, kiedy Polska była poważném mocarstwem, kiedy jéj znaczenie polityczne mogło było budzić w cudzoziemcach ciekawość zwyczajów, tańców, uczuć naszych, kiedy potężni nasi magnaci, kiedy nasi ambasadorowie, wyborcy królów, nadobne własności naszego narodu po obcych dworach i stolicach rozpowszechniać mieli sposobność. Gdyby *Mazur i Krakowiak* stał był się modą Europy po zjeździe monarchów obcych do Krakowa za Zygmunta, albo po jakim uroczystym wjeździe Polaków do Paryża, albo po zwycięztwie Jana III. pod Wiedniem, nie widzielibyśmy w tém nic zadziwiającego, uznawalibyśmy w tém bardzo naturalną rzeczy kolej.

Kadryle, menuety, kontradanse, śpiew marsylski, karmaniola, przebiegały obce kraje dla téj saméj przyczyny, dla jakiéj się rozlał po świecie język francuzki, dla jakiéj się upowszechniły francuzkie mody. Ale

pieramy z całą powagą, ile że powołanie zdatnych, posiadających znajomość zatrudnień i dobrze myślących osób na opróżnione posady radzców ziemiańskich w téj prowincyi, w każdym czasie było przedmiotem usiłowań Naszych władz i Naszéj Najwyższéj pieczołowitości. Tem mniéj widzimy się spowodowani, pod niezmienionemi stosunkami, ze względu na ten wniosek, o ile się dotyczy stanowego prawa wyboru, do wydania innego rozporządzenia, jak tego, które zawarliśmy w Naszéj odprawie sejmu z 30. Grudnia 1843., oddział II. Nr. 13. Wniosek zaś o rozszerzenie granic obieralności bez powodów podany, tém samém upada. Gdy z resztą zwracaną bywa uwaga z sumiennością na mianowanie zastępców radzców ziemiańskich przez osoby dostatecznie uzdatnione, przeto nie widzimy powodu do zniesienia rozporządzenia z 13. Września 1839.

Stosunki obywatelskie żydów.

23) Położenie ludności żydowskiéj w prowincyi poznańskiéj i środki ku polepszeniu ich obywatelskich stosunków były przedmiotem bliższego dochodzenia, i wnioski Naszych wiernych stanów zostaną pod rozwagę wzięte przy ustanowieniu przygotowawczych prawodawczych środków.

Jawność na zgromadzenich reprezentantów miast.

24) Wniosek »o dozwolenie jawności w naradach i czynnościach reprezentantów miasta,« już raz odrzuconym został przez odprawę sejmową z 30. Grudnia 1843., i Nasza odpowiedź z 13 Kwietnia r. p. co do ogłoszenia sprawozdań z czynności władz miejskich, na którą się nasze wierne stany odwołują nie usprawiedliwia bynajmniéj powtórzenia tego wniosku, przeto według §. 48. rozporządzenia z 27. Marca 1824. nie powinien był być podanym do Naszéj wiadomości, i z tego powodu nie może być uwzględniony.

Herb kraju w służbowéj pieczęci władz Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

25) Wniosek, »aby oprócz władz wymienionych w rozporządzeniu z 9. Stycznia 1817. wszystkie inne władze i urzędnicy w Wielkiém Księstwie Poznańskiém używali herbu na szyldach i pieczęciach,« jest powtórzeniem wniosku podanego przez trzeci sejm w r. 1834., a odrzuconego odprawą sejmową z 29. Czerwca 1835., i dla tego nie powinien być podany według §. 48. prawa z 27. Marca 1824.

Język polski obok niemieckiego w czynnościach sądowych i administracyjnych.

26) Ze względu na używanie języku polskiego w czynnościach władz sądowych i administracyjnych wszystkiego dopełniono w naszych rozporządzeniach, co stosunki dozwalają. Równie jest wzgląd miany na znajomość tego języka przy obsadzaniu urzędów i na rozszerzanie znajomości jego między młodszymi urzędnikami. Z tego powodu nie możemy uczynić żadnéj zmiany w postępowaniu obecném na wniosek Naszych wiernych stanów, lecz pozostać musi przy rozporządzeniu zawartém w Naszéj odprawie sejmu z 30. Grudnia 1843.

Przywrócenie granic W. Ks. Poznańskiego według traktatu Wiedeńskiego

27) Według patentu objęcia w posiadanie odpadłéj części byłego Księstwa Warszawskiego do Prus z 15. Maja 1815. zostały powiaty Chełmiński i Michałowski, miasto Toruń wraz z przyległościami, tudzież lewy brzeg Wisły z graniczącemi z rzeką tą bezpośrednio lub w jéj nizinach znajdującemi się osadami do prowincyi Prus zachodnich przywrócone i przytem ma pozostać. Co się zaś tyczy przyłączenia dawnych powiatów Wałcza i Kamina, to już został wniosek drugiego sejmu prowincyalnego, o przyłączenie ich do Wiel. Ks. Poznańskiego, odprawą sejmu z 14. Lutego oddział II. Nr. 2. oddalony i tém mniéj powinien być ponowionym, iż w prośbie nie masz nowych powodów podanych, a z resztą nie powinno ulegać żadnéj wątpliwości, że nie można zezwolić na tę prośbę.

Pociąganie wojskowych i duchownych do podatków komunalnych.

28) Ze szczególniejszego położenia stanu wojskowego przyjęto za normę od czasu istnienia armii pruskiéj, że oficerowie czynni i urzędnicy wojskowi nie podlegają żadnym podatkom komunalnym. Przytém pozostać musi i dla tego zezwolić nie można na wniosek o zmianę. Podobnie rzecz się ma z duchownymi i nauczycielami ze względu na ich dochody ze służby pochodzące, która swoboda, pochodzi z dawnych czasów gdzie była daleko rozciąglejszą.

(Dalsze rozdziały odprawy sejmowéj podajemy w skróceniu do wiadomości.)

Powiększenie dochodu burmistrzów w małych miastach.

29) Petycya ta podobała się Naj. Panu i oświadcza, że lubo państwo nie jest do tego obowiązaném, przecie rząd dokładać się będzie do dochodów burmistrza w miastach, które dla ubóstwa swego nie są w stanie dostatecznie wynagradzać swoich burmistrzów.

Założenie instytutów kredytowych dla posiadłości miejskich i wiejskich.

30) Naczelny prezes prowincyi otrzyma polecenie, aby przybrawszy do pomocy znawców, rzecz tę roztrząsnął i przekonał się czyli są warunki, pod którémi korzystnie można zaprowadzić instytuta kredytowe dla posiadłości wiejskich i miejskich, a po uczynioném sprawozdaniu otrzymają na wniosek swój stany ostateczną odpowiedź.

Ustanowienie etatu prowincyalnego towarzystwa ogniowego.

31) Roztrząsanie i potwierdzenie etatu prowincyalnego towarzystwa ogniowego stoi w konieczném połączeniu z administracyą jego. Ponieważ nie masz administracyi stanowéj w téj mierze, przeto nie można jednéj czynności administracyi oddawać stanom pod roztrząsanie i potwierdzenie. Stany jednak przy wydarzonéj potrzebie z wnioskami swemi mogą się według §. 98 regulaminu odwołać do superrewizyi rachunków kassy prowincyalnego towarzystwa ogniowego lub też na innéj drodze legalnéj.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 1. Stycznia. — Komissya do ułożenia adressu izby parów zgromadziła się wczoraj i wybrała sobie hrabiego Roy na prezydenta. — Oświadczyła ona życzenie żądania objaśnień że strony prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych, którzy pojutrze na posiedzenie komissyi przybędą.

U hrabiego Molé również jak i u p. Thiers zgromadzają się licznie deputowani i obradują nad tém, jakie kroki ma przedsięwziąść lewe centrum przy debatach nad adressem.

Deputowani ostateczněj lewéj strony zgromadzili się wczoraj w sali konferencyjnéj izby deputowanych i postanowili wybrać z pośród siebie komitet z 7 członków złożony, któryby powchodził w związki z rozmaitemi komitetami do reformy wyborów. Komitet ten wybrano pod przewodnictwem pana Dupont de l'Eure. W dwónastu cyrkułach Paryża uformowały się podobne komiteta i obrały deputowanych do komitetu centralnego, w którym wszystkie odcienia opozycyi mają być reprezentowane. Journal des debats czyni następujące uwagi nad pomyślnym dla konserwatywnéj strony wypadkiem wyboru biór izby deputowanych: »Opozycya pobita została przy wszystkich głosowaniach większością, jakiéj

---

my niemamy ani Ludwika XVI., ani Woltera, ani Russa, ani Napoleona, ani takiego wielkiego wstrząśnienia społeczeńskiego, jak Francuzi. Polskie melodje i tańce wyszły z Polski nieotoczone żadnym blaskiem naszéj Ojczyzny.

Albo co znaczą te gody tylu milionów ludzi, tylu narodów obchodzących tryumf *Polki?* Dla czego w pałacach i chatach u narodów wymawianych jest tych pięć głosek? Czy to jakie ludzkie usiłowanie rozrzuciło ten wyraz po świecie i otoczyło go takim urokiem, taką miłością? Jakież usiłowania i starania ludzkie byłyby dosyć silne do zajęcia tak powszechnego wszystkich narodów nieznaną melodją, nieznanym tańcem! Słyszeliśmy zaledwie, jak wyraz ten ktoś w Paryżu wymówił i nie można było ująć krótkiéj chwili od jego wymówienia i jego panowania.

ELEGIA.

Szpasio nieszczęśliwy w roku 1840.

Wśród dzikich knieí, szpasio urodzony,
Dostał się biedak w ludzkie wychowanie,
Serem tuczony — śmietanką karmiony,
Dziś za rozrywkę miłą wszystkim stanie.

Buja wesoły, — rozkoszny — swobodny;
Buja po lasach i wraca do domu;
Czy nakarmiony — czyli bywa głodny;
Nigdy się nie da ułowić nikomu!

Swych dobrodziei, — czyli karmicieli,
Gwizdem, — szczebiocąc różne ludzkie słowa,
Tak uwesela, — iżby snać woleli,
Wszystko postradać — gdy im się szpaś chowa.

I rzeczą samą: — jestto szpaś nielada! —
Woczy zaglada, — do ust dzióbek ciśnie,
To sam na siebie: — «cicho szpasiu» — gada;
To, »jeszcze Polska nie zginęła« — świśnie!

Słowem: — gdzie tylko jego żywiciele;
Tam i szpaś cudny, przelata i gwizdże;
Gdy są w kościele: i on jest w kościele;
Grzeczny: — on wszystkim przymila się, miździe!

zaledwo mogliśmy się spodziewać. Jakkolwiek skromni jesteśmy, nie możemy przecież udawać, jakobyśmy nie wiedzieli, że opozycya zupełną poniosła klęskę. Ale co najgorszego dla niéj, to, że nie ma żadnéj wymówki, któraby tę klęskę pokryć mogła. — Od wielu dni powiadano nam, że wszyskie frakcye partyi pojednały i porozumiały się, aby wydać bitwę większości; nie jest to więc ani samo prawe ani lewe skrzydło, ani sam środek, który walczył, lecz cały korpus i cały korpus pobity został. Gorzéj dla opozycyi nie mogła się zacząć kampania, wszystkie iéj organa to przyznają, sam tylko dziennik p. Thiers jeszcze nie zwątpił; apeluje on od tajemnego głosowania nad osobami do jawnych nad przedmiotem obrad. Przy obecném położeniu rzeczy bardzo nas mało kosztuje zostawić tę pociechę filozoficzną konstytucyonelowi, konserwatywnéj zaś partyi życzymy rozwinięcia tych samych sił, jakie przy rozpoczęciu obrad pokazała. Nigdy jeszcze nie były wybory może tak stanowcze; wszystkie przy pierwszem zaraz głosowaniu rozstrzygnięte zostały. Jeżeli partya konserwatywna wytrwa w téj postawie, to wypadek wszystkich obrad będzie dla niéj równie pomyślny, jak przy obiorze prezydenta, wiceprezydenta i sekretarzy.«

Commerce powiada opozycyi, że jeżeli polityczne debaty od kilku lat zkarłowaciały, to dla tego się dzieje, że wszystko kończy się na wzajemnych oskarżeniach pomiędzy gabinetami z 29. Paźdz. i 1. Marca.

National jest dosyć zadowolony ze stanowiska partyi w izbie; spodziewa on się, że ministeryum ośmielone tą stanowczą większością, wystąpi za nadto jawnie z swemi planami, a przez to doprowadzi do reakcyi. Monitor ogłasza datowane z d. 29. Grudnia królewskie rozporządzenie, potwierdzające założenie żelaznéj kolei z Creil do St. Quentin.

Courrier de la Gironde z 27. Grudnia donosi, że komunikacya pomiędzy Lyonem i Bordeaux przerwaną została.

Anglia.

Londyn, d. 24. Grudnia. — Times, który pierwszy podał prawdziwą przyczynę usunięcia się lorda John Russel dla sporu z lordem Howick o obsadzenie ministeryum spraw zagranicznych, czyni z powodu tego usunięcia się dwóch ministrów kilka wniosków, rzucających światło na stan stronnictw w Anglii: »Oświadczenie lorda Grey, mówi Times, że nie może zasiadać z lordem Palmerston przy jednym stole narady, odroczyło uformowanie gabinetu wigowskiego aż do piątku wieczorem, a ponieważ sir Robert Peel sądził, że nie może się obejść ani bez lorda Grey, ani bez lorda Palmerston, przeto w sobotę rano złożył w ręce królowéj swe pełnomocnictwo ułożenia gabinetu. W sobotę także sir Robert Peel miał ostatecznie złożyć swój urząd, i miał się właśnie udać w tym celu do Windsor, gdy się dowiedział o stanie rzeczy w obozie swych współzawodników, i to postanowienie jego zmieniło. Widok dwóch usuwających się pierwszych ministrów w pałacu królowéj byłby dość zabawnym, gdyby z tego nie należało wyciągać wniosku, że stosunki polityczne naszych stronnictw zupełnie się zmieniły, a zmiana ta zbyt ważne za sobą skutki pociągnie; nie wiadomo tylko czy złe czy dobre, i dla tego żartować z niéj nie można. Nasz czas, a królowę Wiktoryę uważać należy za jego najdokładniejsze uosobienie, szczyci się, że uśmierzył fakcye i stronnictwa. Popęd natury i filozofia nauczyły nas, że nie można uformować nowych stronnictw z otłuczonych części i zdruzgotanego materyału upadłych. Stara forma musi zupełnie zniknąć, inna nowa się zjawi, a nowe instytucye wzniosą się z popiołu upadłych. Wigowie i torysowie ustępują z placu; odtąd zamieniają się tylko w historyczne wspomnienie. W dzisiejszym systemacie nie ma dla nich miejsca. Pozostały tylko resztki i próby. Możecie patrzeć się na nie, rozbierać je, opisywać, układać, klasyfikować, ale nie sprawicie, by mogły ożyć na nowo. Wszystkich oczy widzą ich konanie. Publiczna potrzeba i publiczna siła torują sobie drogę po ruinach gabinetów aż do stopni tronu. Prawie w téj saméj chwili ukazują się głowy dwóch starych stronnictw, oświadczając, że z pozostałych resztek stronnictwa, niepodobna im ułożyć gabinetu. Obydwaj przyznają sami, że ich stronnictwa przestarzały się, a oni sami jako ich dowódzcy są zużytemi. Wymagania chwilowe zmuszają królowę tego z nich obrać, który de facto jest odziany odpowiedzialnością władzy wykonawczéj. Sir Robert Peel, zrzekając się rządu, zyskuje z rąk organicznéj władzy państwa nową władzę, lepiéj zastósowaną do przesilenia, które go skłoniło do dymissyi, i teraz znowu skłania się do przyjęcia téj władzy. Opatrzność i lud tak wyraźnie głos swój słyszeć dali, że zapomnienie o nim byłoby świętokradztwem. Uderzenie piorunu wstrząsnęło w kraju wszystkie klassy. Tylko tron stoi potężny i niewzruszony, bo usłuchał tego głosu, albo, by jeszcze sprawiedliwiéj się wyrazić, ponieważ własnemi sympatyami powodowany, za narodem duchem postępuje. Tron zatém, odrzucając zużyte systemata minionego czasu, utwierdza nowy porządek rzeczy na nowych zasadach i oddaje na nowo wracającemu ministrowi nową odpowiedzialność. Sir Roberta Peel przyjaciele nie mają się czego lękać tych zmian wszystkich. Bez takiego rozwiązania nie mógłby on starego stronnictwa zupełnie z siebie zrzucić. Może w téj chwili wprawdzie jego położenie jest dwójznaczne i wątpliwe, on powinien rozstrzygnąć to i dać ostatni rys pędzla do obrazu, w którym potomność znajdzie nić kierowniczą do osądzenia jego prawdziwego charakteru i klucz do jego pozornéj niekonsekwencyi. — Przystępuje on znowu do steru rządu, zapewne nie jako pierwszy minister torysowski, bo tym on nigdy nie był, ale nawet nie jako naczelnik konserwatystów — teraz musi zostać ludowym pierwszym ministrem i ściśle połączyć się z ludem, od którego swą dzisiejszą potęgą jako powierzone mu dobro otrzymał, ludowi to powinien on służyć wiernie, uczciwie i bezstronnie.«

Te uwagi Timesa o przyszłéj polityce sir Roberta Peel, który, według nich, musiałby hołdować wyłącznie zasadom wolnego handlu, dotąd nie zostały stwierdzonemi, owszem ostrzeżenie w Standarcie umieszczone, by zbytecznie nie liczono na zaprowadzenie wolności handlu, dowodzi jawnie, że system opiekuńczy zostanie utrzymanym. Jednakże Times i wczoraj nie przestaje wychwalać zamiarów polityki sir Roberta Peel, który według niego teraz uwolniony od więzów stronniczych przez ostatnie przesilenie ministeryalne, bronić będzie zasad wolnego handlu.

Londyn, d. 29. Grudnia. — Sir Robert Peel i Sir James Graham spodziewani są na jutro z swych dóbr również jak wszyscy prawie ministrowie, którzy w przeciągu kilku dni tutaj przybyć mają, ażeby być przytomnymi uroczystemu przyjęciu adressu rady miasta Londynu przez królową na dniu 3. Stycznia.

Scotsman zawiera następujący list pana Macaulay, członka niedoszłego wigowskiego gabinetu. »Zapewne już Pan słyszałeś, jak się powiodło nasze przedsięwzięcie utworzenia gabinetu. Wszystkie nasze plany zniszczył lord Grey. Ogólny interes nic nie ucierpi na tém. Peel musi przyjąć na siebie rozwiązanie kwestyi, a to niezawodna, że ją rozwiązać potrafi, podczas kiedy my dokazać tego nie bylibyśmy mogli. Będziemy go wszyscy jednozgodnie popierać, nam zaś większa część teraźniejszych ministrów wsparcia swego odmówiłaby niezawodnie. Z méj strony przynajmniéj nie żałuję wcale mego udziału w tych układach. Od początku zaraz oświadczyłem lordowi J. Russel, że jeden tylko robię warunek, to jest zupełne

---

Taką ptaszynę rozkoszną, któż z ludzi
Niechciałby lubić? i kochać serdecznie?
Gdy wszystkich bawi, nikogo nie nudzi: —
Ale przy kotku, z szpasiem niebespiecznie.

»Jak? niebespiecznie! O! smutne wspomnienie,
»Z boleśnym jękiem ozwie się pan szpasia!
»Czuję, ach! czuję w moiem sercu drzenie:
»Bayki: — nie stracę nigdy mego ptasia!« —

O! — mylne ludzi zamiary i słowa!
Któżto odwróci srogie losu ciosy?
W każdym momencie śmierć szpaka gotowa,
Gdy z kotem razem: — każdy woła w głosy!

Próżne są jednak te głosy, — przestrogi,
Wybija wreście okropna godzina!
Raptem na szpaka uderza kot srogi,
Muśnie go łapką: — skonał szpaś... gadzina!....

Żalem, — rozpaczą pan szpaka miotany,
Jak Wulkan gore: i w gniewu zapędzie,
Rzekł: (choć i kotek był odeń kochany),
»Życie za życie.« — Wszyscy: — »niech tak będzie!«

Jeszcze nie uszły z ust słowa dekretu,
Już i kot, srogi zabójca, — nie żyje!
Słusznie użyto takiego odwetu,
Kto wydarł życie — niech sam daje szyję!

Dwa trupy legły: — a jęki rzewliwe,
Nad oboma się po czasie unoszą:
Dwa te stworzenia, naraz nieszczęśliwe,
Choć były oba, jedyną roskoszą! —

Szpaś jednak godzien wieczystéj pamięci!
Godzien pomnika roskosznego ptaka:
Więc mu się z uczuć grobowiec poświęci:
Napis i życia historya taka.

»Tu spoczywa szpasio luby!. —
»Co nie uszedł życia zguby!
»Pod pazurkiem srogiéj kotki. —
»Wierz przechodniu: — to nie plotki!

»Byłto szpaś, jakich nie wiela,
»Swéj też zguby miał mściciela.
»Kot zabójca stracił życie,
»Dobrze zbójcy, wyśmienicie.«

F. K.

zniesienie praw zbożowych, że przeciw stopniowemu ich zniesieniu nieprzełamaną czuję odrazę, i że zupełnie będę na usługi lorda Russel, jeżeli się ogłosi za bezwarunkowem zniesieniem; nigdy mną zazdrość ani żadne inne osobiste widoki nie powodowały. Gdyby wszyscy ministrowie tak jak ja myśleli i działali, mielibyśmy teraz liberalne ministeryum. Lecz najlepiéj podobno tak jak się teraz stało. Gdybyśmy bowiem utworzyli ministeryum, nie bylibyśmy nigdy śmieli wnieść kwestyi o pensyonowaniu katolickiego duchowieństwa, ja przynajmniéj byłbym coś podobnego poczytał za prawdziwe szaleństwo.«

Książe Rutland rozkazał powystrzelać wszystkie zające i króliki w obszernych swych dobrach, co bardzo ucieszyło pogranicznych dzierżawców i chłopów. Liczba bowiem tych zwierząt tak urosła, że wielkie szkody pograniczni mieszkańcy ponosić musieli.

Wyspa Guernsey, która daleko gorzéj jest ufortyfikowana, niż wyspa Jersey, chociaż w przypadku wojny równie na niebezpieczeństwo wystawiona, ma teraz nowe umocnienia otrzymać. Jersey Times powiada, że to postanowienie rządu było konieczne, ponieważ Francya w tym momencie na wyspie Chausey, leżącéj pomiędzy Jersey a brzegami Francyi i tworzącéj wejście do kanału, trzy znaczne fortece buduje i cytadelę St. Malo jako też wszystkie inne porty na brzegach Bretanii i Normandyi znacznie umacnia.

H i s z p a n i a.

Madryt. — W skutek rozruchów, jakie w kollegium San Carlos wybuchły, zamknięto kursa aż do dalszego w téj mierze rozporządzenia.

P o r t u g a l i a.

Lizbona 20. Grudn. — Wczoraj obradowali ministrowie nad mową od tronu, którą posiedzenie kortezów 2. Stycznia ma być otworzone.

A u s t r y a.

Wiedeń 2. Stycznia. — Mikołaj odjechał dzisiaj o 9. zrana żelazną koleją do Ołomuńca.

N i e m c y.

Lipsk, d. 30. Grudnia. — Wczoraj przystąpił nareszcie korpus oficerów gwardyi komunalnéj do wyboru komendanta. Obrano kupca Seyfert, który przecież dowództwa nie przyjął. Zdaje się, że żadnego z podanych przez komitet kandydatów obrać sobie nie życzono, i dla tego obrano naumyślnie tego, o którym naprzód wiedziano, że wyboru nie przyjmie. Postanowiono zatém, ażeby komitet trzech innych kandydatów podał, i ażeby nowe nastąpiły wybory. Wielkie zadziwienie sprawił rozkaz ministeryalny, który tutaj wczoraj nadszedł; nakazuje on ścisłe badanie, czy nowo wybrani deputowani z miasta Lipska posiadają do tego dostateczną kwalifikacyą. Kollegium deputowanych miejskich zwołało w tym celu nadzwyczajne posiedzenie. Nowo obranym nic zarzucić nie można; są to ludzie (Biedermann, Blum itd.) posiadający zupełne zaufanie i miłość u współobywateli i znaczną większością obrani zostali. Major Suessmilch, który w wypadkach 12. Sierpnia smutną zjednał sobie sławę, przeniesiony został na własne żądanie do innego garnizonu.

T u r c y a.

Bejrut, d. 1. Grudnia. — Szeik druzyjski Hamud w dn. 18. Listop. wsiadł na turecki bryg wojenny i jest już w drodze do Konstantynopola, gdzie na żądanie posła francuzkiego wytoczą mu nowy proces o napad na klasztór w Abbeja. Francuzki konsul pan Pougeade za urlopem także do Konstantynopola pojechał. Zapewniają, że go przyzwał do siebie p. Bourqueney, częścią, by ustnie otrzymać od niego nowe wiadomości o ostatnich wypadkach, częścią, by w czasie processu Szeika był obecnym w Konstantynopolu. Zakonnicy w Abbeja za napad klasztoru swego dostali do 60 tysięcy piastrów. Szekib Effendi kazał Francuzom z Libanu wyjeżdżającym podać obliczenie kosztów podróży, ażeby mógł im koszta te powrócić. Tureckiemu pułkownikowi, który napadł na klasztór w Gazir, generał dywizyi Reszyd basza w obecności zakonników z Gazir oderwał szlify i wysłał go w kajdanach do Dżuni.

Rozbrojenienie gór dokonaném zostało w całéj prowincyi aż do Beskiare. W téj prowincyi znaleźli Turcy opór i kilka potyczek miało miejsce. Seraskier Namik basza, ruszył na czele 2000 ludzi do Baskiare, wioski obsadzonéj przez opierających się i rozkazał w Bejrucie, ażeby wszystko wojsko z nim się połączyło. Sądzą, że powstańcy rychło się poddadzą. Obydwaj kajmakani, emirowie i szeikowie druzów i maronitów, których w czasie rozbrajania w więzieniu trzymano, wypuszczonemi zostali. Szekib Effendi zostawił każdemu kaimakanowi po 300 mukotadzi a po 40 karabinów dla trzymania porządku.

Szekib Effendi kazał w Bejrucie zwołać wszystkich kajmakanów, wekilów i mukotadzi druzyjskich i maronickich, i miał do nich przemowę energiczną, którą im jeszcze kazał oddać na pismie. Na wstępie Szekib Effendi nakłania kajmakanów do zgody, jedności i nakazuje im słuchać rozkazów porty, przyczem kilkakrotnie wysławia im dobre chęci Padyszacha dla Libanu. Daléj gani ich za to, że słuchali tylko głosu swych namiętności, które ich zawsze do wojny domowéj nakłaniały, a nie głosu rozumu. Powody do ostatniéj wojny domowéj dały obie strony, jakkolwiek każda z nich stara się oczyścić z zarzutu, zwalając winę na poprzednika, dla tego też żadna z nich nie może rościć pretensyi do wynagrodzeń, a wszelkie podobne reklamacye on odrzuci. Doniósł on także, że Sułtan z swéj nieograniczonéj dobroci darował wszystkie przestępstwa z powodu wojny popełnione i ogólną amnestyę ogłasza. Za szkody wyrządzone chrześcianinom przez druzów w pierwszéj wojnie, mają ci ostatni zapłacić chrześcianom 3000 kies, które ratami wypłacane będą i mają być rozdzielonemi między osoby prywatne poszkodowane. Przyrzeczona przez portę wypłata 10,000 kies chrześcianom, nie została jeszcze uskutecznioną, ponieważ ostatnia wojna domowa dowiodła, że nie zasługują na tę łaskę Sułtana. Pomimo tego otrzymał rozkaz wypłacenia znacznéj części; uskuteczni jednakże to dopiero wówczas, gdy ludy Libanu przyjmą administracyę i tém dowiodą swego posłuszeństwa względem Porty. Odczytano im następne postanowienie Porty tyczące się tego zarządu, a które zupełnie odpowiadają kiedyś przez Portę przesłanym planom w notach do posłów zagranicznych. W końcu Szekib raz jeszcze napomniał obecnych, by się nie ważyli opierać tym postanowieniom Porty i wskazał na seraskiera Namik paszę i armią, która każdego uporczywego ukarze.

Szekib Effendi wkrótce Bejrut opuszcza; sądzą, że mu się udá pomimo krzyków Francyi, pomimo trudności, jakie ciągle na swéj drodze spotykał i pomimo jego fałszywego położenia, doprowadzić do skutku nareszcie tak długo upragnione i stanowcze zupełnie uspokojenie Libanu.

Kurs giełdy Warszawskiéj. — Listy zastawne nowe za 100 złp. żądają rs. 14. kop. 91., dają rs. 14. k. 89. — Certyfikaty banku lit. B. na 200 złp. żądają rs. 16. k. 80., dają rs. 16. k. 60.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad majątkiem Moryca Markenstein kupca tutejszego wyrokiem z dnia 11. Października r. b. konkurs otworzonym został, wyznacza się termin celem podania wszystkich pretensyj do massy na

dzień 16. Marca r. 1846.

zrana o godzinie 10téj w naszéj sali instrukcyjnéj przed Ur. Herzberg Referendaryuszem.

Wzywają się wszystkie nieznajomi wierzyciele, aby się w takowym osobiście, lub przez dozwolonych pełnomocników, na których im się Kommissarze Sprawiedliwości: Douglas, Brachvogel, Weimann, Giersch i Moritz przedstawiają, zgłosili i pretensye swe podali, oraz rzetelność takowych udowodniali.

Niezgłaszający się zostaną z pretensyami swemi do massy wyłączeni, i wieczne im milczenie przeciwko drugim wierzycielom nakazaném będzie. Poznań, dnia 17. Listopada 1845.

Król. Sąd Nadziemiański. Wydz. I.

Towarzystwo celem wspierania ubogich.

W sobotę dnia 10. m. b. po południu o godzinie 3ciéj odbędzie się narada względem Vgo okręgu ubogich, w domu szkolnym przy ulicy Wszystkich Świętych, na którą nie tylko członków lecz także wszystkich zamożnych mieszkańców okręgu usilnie zapraszamy. Do tego okręgu należy Nowy Rynek, ulica za bramką, ulica Wszystkich Świętych, Gołębia i Wodna.

Przełożeni okręgu:
Titz, Porucznik. Dr. Nieszczotta.

Towarzystwo zabezpieczania ziemiopłodów od gradobicia i ruchomości od klęsk ognia w Schwedt n./O.

Król. Regencya Poczdamska uwiadomiła nas dnia 27. m. z., iż za nim przełożenie do Najwyższego zatwierdzenia nowo zredagowanych i przez walne zebranie z dnia 3. Marca 1845. przyjętych statutów nastąpić może, wypada jeszcze załatwić niektóre uchybienia we formie.

Z powołaniem się na §§. 15. i 16. statutu assekuracji przeciw szkodom od gradobicia i na §§. 16. i 17. statutu zabezpieczenia ruchomości od klęsk ognia wzywamy szanownych członków towarzystwa, ażeby się

dnia 26. Stycznia r. b. przed południem o godzinie 10téj

jak najliczniéj zebrać raczyli.

Zarazem na to zwracamy uwagę, iż nowe statuty oprócz sposobu opłacania składek, w ten sposób zmienionego:

iż według przecięcia z ostatnich dziesięciu lat, resp. co do towarzystwa gradowego z dwóch prowincyj, a co do towarzystwa ogniowego z trzech prowincyj, które wedle stosunku zapisanych w księgach summ assekuracyjnych najmniejsze poniosły szkody, ma być ustanowiona stopa procentowa, któraby jako pozycya normalna dla wszystkich prowincyj i dla dotyczącego roku towarzystwa miała zastósowanie, i że resp. prowincye, przekraczające z powodu swych klęsk pozycyę normalną, przewyższającą ilość same ponieść mają,

także jeszcze inne nowe i zmienione zawierają postanowienia.

Schwedt dnia 5 Stycznia 1846.
Główna Dyrekcya.
Meyer. Zierold. Bielke. Tettenborn.

Młodzieniec pewien szuka miejsca na prywatnego nauczyciela. Bliższa wiadomość u Wgo Dra. Rymarkiewicza na Małych Garbarach Nr. 9.

U Pana Wrzesińskiego w Boguszynie pod Nowém miastem nad Wartą, jest do powzięcia wiadomość o wydzierżawieniu piwowarni, o sprzedaży 100 cetnarów wełny, jak i wsi o 1200 morgach najlepszéj roli.

Od dnia 7. Stycznia zaczną się sprzedawać barany z trzody w Hünern (czystego rodzaju Lichnowskiego), gdzie także 200 sztuk maciór wybornych do płodu odstąpić można.

Hünern pod miastami Winzig i Herrnstadt.
v. Neuhauss,
były Podpółkownik w Hünern.